

***Dyskryminacja żołnierza zawodowego z powodu odmowy przyznania mu urlopu wychowawczego***

**Konstantin Markin przeciwko Rosji (orzeczenie – 22 marca 2012r., Wielka Izba, skarga nr 30078/06 – po przyjęciu do rozpatrzenia na wniosek rządu)**

*Konstantin Markin - żołnierz zawodowy - rozwiódł się z żoną. Tego samego dnia we wrześniu 2005r. urodziło się jego trzecie dziecko. Kilka dni później umówił się z byłą już żoną, że troje ich dzieci pozostanie z nim, a ona będzie płacić alimenty. Zwrócił się potem do dowódcy jednostki o zgodę na trzyletni urlop wychowawczy. Wniosek został oddalony, bo tak długi urlop wychowawczy mógł być przyznany wyłącznie kobietom. Na początku otrzymał trzy miesiące urlopu, ale kilka tygodni później - w listopadzie 2005r. - został z powrotem wezwany do służby. Markin zakwestionował ten rozkaz, ale sądy wojskowe uznały, że nie miał racji. Równocześnie wniósł sprawę przeciwko jednostce wojskowej domagając się trzyletniego urlopu wychowawczego. W marcu i kwietniu 2006r. sądy wojskowe oddaliły pozew z braku podstawy prawnej. W październiku dowódca jednostki udzielił mu urlopu wychowawczego do września 2008r., a więc do ukończenia przez najmłodszego syna trzech lat. Otrzymał też równowartość 5900 euro pomocy finansowej ze względu na trudną sytuację rodzinną i brak innych źródeł dochodu. Sąd wojskowy w grudniu 2006r. wydał orzeczenie, w którym skrytykował jednostkę za to, że pomagając Markinowi zlekceważyła wcześniejsze wyroki.*

*W sierpniu 2008r. Markin wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego zarzucając, że przepisy ustawy o służbie wojskowej dotyczące trzyletniego urlopu wychowawczego są niezgodne z zasadą równości. Trybunał Konstytucyjny oddalił skargę stwierdzając, że przez podjęcie służby w wojsku mężczyzna będący żołnierzem zaakceptował pewne ograniczenia jego praw cywilnych, jako warunek skutecznej służby zawodowej w obronie kraju. Podkreślił, że możliwość uzyskania urlopu wychowawczego przez kobiety służące w wojsku związana była z ich niewielką liczbą i specjalną rolą związaną z macierzyństwem. Jeśli mężczyzna będący żołnierzem postanowi, że będzie się osobiście opiekować się dzieckiem, jest uprawniony do wcześniejszego odejścia ze służby ze względów rodzinnych.*

W skardze do Trybunału Markin zarzucił, że odmowa przyznania mu urlopu wychowawczego oznaczała dyskryminację ze względu na płeć (art.14 w połączeniu z art.8 Konwencji). Izba (Sekcja I) 7 października 2010r. orzekła głosami sześć do jednego, że rzeczywiście doszło do dyskryminacji. Sprawa została przyjęta do rozpatrzenia przez Wielką Izbę na wniosek rządu.

Wielka Izba przypomniała m.in., że postęp w sferze równości płci jest dzisiaj ważnym celem państw członkowskich Rady Europy i muszą istnieć bardzo istotne powody, aby można było uznać taką różnicę traktowania za zgodną z Konwencją. Niewystarczającym

uzasadnieniem różnicy traktowania ze względu na płeć jest w szczególności powołanie się na tradycje, ogólne przekonania czy przeważające postawy społeczne w danym kraju. Państwa nie mogą np. narzucać tradycji rodziny zbudowanej na wiodącej roli mężczyzny i drugorzędnej roli kobiety.

W okresie przygotowywania a następnie przyjęcia Konwencji znaczna większość państw - stron posiadała siły obronne a w rezultacie system dyscypliny wojskowej, który z natury oznaczał możliwość ograniczeń niektórych praw i wolności żołnierzy, których nie można byłoby wprowadzić w stosunku do cywili. Istnienie takiego systemu - który zachował się do dziś - nie jest jako takie sprzeczne z obowiązkami państw na podstawie Konwencji. Każde państwo może wprowadzić własny system dyscypliny wojskowej korzystając w tym zakresie z pewnej swobody. Trudno sobie wyobrazić właściwe funkcjonowanie armii bez reguł prawnych mających zapobiegać jego osłabieniu przez żołnierzy. Władze krajowe nie mogą jednak powoływać się na takie regulacje jako powód utrudniania korzystania przez żołnierzy z prawa do poszanowania życia prywatnego. Prawo to przysługuje żołnierzom zawodowym tak samo, jak innym osobom znajdującym się pod jurysdykcją państwa.

Trybunał musiał najpierw ustalić, czy fakty tej sprawy były objęte art.8 a w rezultacie art.14 Konwencji. Wielokrotnie twierdził, że art.14 wchodzi w grę, gdy "przedmiot, do którego odnosi się niekorzystna sytuacja ... stanowi jeden ze sposobów korzystania z zagwarantowanego prawa ...", albo jeśli kwestionowane środki są "związane z korzystaniem z zagwarantowanego prawa ...". Do stosowania art.14 wystarczy, aby fakty mieściły się w sferze objętej jednym lub więcej postanowień materialnych Konwencji.

Art.8 nie obejmuje prawa do urlopu rodzicielskiego ani nie nakłada na państwa pozytywnego obowiązku zapewnienia świadczeń na okres korzystania z niego, równocześnie jednak - przez umożliwienie rodzicom pozostania w domu w celu opieki nad dziećmi - urlop taki i związane z nim świadczenia wspierają życie rodzinne i z konieczności wpływają na sposób jego organizacji. Mieszczą się one więc w zakresie art.8 Konwencji. Z tego wynika, że miał również zastosowanie art.14 w połączeniu z art.8. Jeśli więc państwo decyduje się wprowadzić urlop rodzicielski, musi to uczynić w sposób zgodny z art.14 Konwencji.

Przy ocenie, czy doszło do jego naruszenia Trybunał zauważył, że skarżący jako żołnierz zawodowy nie miał ustawowego prawa do trzyletniego urlopu rodzicielskiego, w odróżnieniu od kobiet służących w wojsku. Musiał więc rozważyć, czy znajdował się on w stosunku do nich w sytuacji analogicznej .

Trybunał już wcześniej potwierdził, że w sprawach dotyczących urlopu rodzicielskiego i związanych z nim świadczeń mężczyźni są w takiej samej sytuacji jak kobiety. W odróżnieniu od urlopu macierzyńskiego, który ma umożliwić kobiecie powrót do

równowagi po porodzie oraz – jeśli ma taką wolę - karmienie dziecka piersią, urlop rodzicielski i związane z nim świadczenia odnoszą się do kolejnego okresu. Mają umożliwić rodzicowi pozostanie w domu i osobistą opiekę nad dzieckiem. Trybunał nie przekonał argument rządu o specjalnym związku biologicznym i psychologicznym matki i nowo narodzonego dziecka, potwierdzonym jakoby współczesnymi badaniami naukowymi. Zdając sobie sprawę z możliwych różnic między matką i ojcem w ich związkach z dzieckiem Trybunał uznał, że jeśli chodzi o ich rolę w opiece nad dzieckiem w okresie, w którym wchodzi w grę urlop rodzicielski, sytuacja mężczyzn i kobiet jest podobna. Z tego wynikało, że ze względu na cele urlopu rodzicielskiego skarżący jako żołnierz zawodowy był w sytuacji analogicznej do służących w wojsku kobiet. Pozostało ustalić, czy istniejąca między nimi różnica traktowania była obiektywnie i rozsądnie usprawiedliwiona na podstawie art.14.

Trybunał nie zapomniał, że sprawa ta jest osadzona w specjalnym kontekście sił zbrojnych ma ścisły związek z bezpieczeństwem narodowym, które zajmuje główne miejsce wśród żywotnych interesów państwa. Ma ono szeroką swobodę regulacji generalnie w sprawach związanych z bezpieczeństwem państwa a szczególnie z siłami zbrojnymi.

Prawa personelu wojskowego na podstawie art. 5, 9, 10 i 11 Konwencji w pewnych okolicznościach mogą być ograniczone bardziej niż w przypadku osób cywilnych. W związku z art.14 w połączeniu z art.5 Trybunał stwierdził, że posłużenie się pozbawieniem wolności jako sankcją dyscyplinarną – możliwe wobec personelu wojskowego, ale nie wobec osób cywilnych - nie prowadzi do dyskryminacji niezgodnej z Konwencją, bo warunki i wymagania życia wojskowego są ze swojej natury odmienne od życia cywilnego.

Ponadto, w przypadku o art.9 Trybunał zauważył, że w armii możliwe są określone ograniczenia w zachowaniach i postawach motywowanych religią, które wobec osób cywilnych byłyby niedopuszczalne. Wybierając karierę wojskową członkowie sił zbrojnych dobrowolnie zgodzili się dyscyplinę wojskową oraz wynikające z niej ograniczenia praw i wolności. Podobnie, przy badaniu spraw na podstawie art.10 Trybunał stwierdził, że należy uwzględniać specjalne warunki życia wojskowego i specyficzne obowiązki i odpowiedzialność personelu wojskowego. Żołnierze są bowiem związani obowiązkiem dyskrekcji w związku ze wszystkim, co dotyczy ich obowiązków. Różnice między personelem wojskowym a osobami cywilnymi w dziedzinie wolności wypowiedzi są usprawiedliwione na podstawie art.14 ze względu na odmiennność życia wojskowego i cywilnego a konkretnie przez obowiązki i odpowiedzialność żołnierzy. Art.11 ust.2 wyraźnie zezwala poza tym na nałożenie zgodnych z prawem restrykcji na korzystanie przez członków sił zbrojnych z prawa do wolności zgromadzania się i stowarzyszania się.

Trybunał podkreślił, że Konwencja obowiązuje również w koszarach a personel wojskowy, podobnie jak do wszystkie inne osoby pozostające pod jurysdykcją państw Konwencji, jest uprawniony na jej podstawie do ochrony. Władze nie mogą więc swobodnie powoływać się na specjalny status sił zbrojnych jako powód ograniczenia praw personelu wojskowego. Wszelkie restrykcje na podstawie Konwencji - aby były usprawiedliwione - muszą być konieczne w demokratycznym społeczeństwie.

Ponadto, w związku z ograniczeniami życia prywatnego i rodzinnego personelu wojskowego, zwłaszcza dotyczącymi “najbardziej intymnych składników życia prywatnego jednostki”, muszą istnieć “szczególnie poważne racje”, aby mogły one spełniać wymagania art.8 ust.2 Konwencji. W szczególności musi istnieć rozsądna proporcja między nałożonymi ograniczeniami i uprawnionym celem ochrony bezpieczeństwa państwowego. Są one możliwe do zaakceptowania jedynie w razie realnego zagrożenia dla skuteczności operacyjnej sił zbrojnych. Twierdzenia o takim zagrożeniu muszą być poparte konkretnymi przykładami.

Rząd przedstawił szereg argumentów na usprawiedliwienie różnicy traktowania żołnierzy zawodowych: mężczyzn i kobiet w sprawach dotyczących uprawnienia do urlopu rodzicielskiego.

W związku z argumentem dotyczącym specjalnej roli kobiet w wychowaniu dzieci Trybunał zauważył, iż już w sprawie Petrovic v. Austria (orzeczenie z 27 marca 1998r.) odnotował stopniową ewolucję społeczeństwa w kierunku bardziej równego podziału odpowiedzialności za wychowanie dzieci między mężczyznami i kobietami. Trybunał uważał wtedy, że nie można było uznać zróżnicowania ze względu na płeć w sprawie świadczeń związanych z urlopem rodzicielskim istniejących w Austrii od lat 1980 -tych za naruszenie art.14 w połączeniu z art.8. Zwrócił wtedy w szczególności uwagę na wielkie zróżnicowanie w tej sferze systemów prawnych państw Konwencji. Równocześnie z zadowoleniem odnotował, że ustawodawstwo austriackie zostało zmienione w latach 1990 – tych i rozciągnęło uprawnienie do urlopu rodzicielskiego również na ojców. Nie można więc było ich krytykować za stopniowe wprowadzanie w tej dziedzinie ustawodawstwa – bardzo w owym czasie progresywnego – odzwierciedlającego postępujące zmiany społeczne. W niedawno rozstrzygniętej sprawie Weller v. Węgry (orzeczenie z 31 marca 2009r.) Trybunał stwierdził, że nieprzyznanie naturalnym ojcom uprawnienia do świadczeń rodzicielskich w sytuacji, gdy matki, rodzice adopcyjni i opiekunowie byli do nich uprawnieni, oznacza dyskryminację ze względu na status rodzicielski.

Z dokumentów międzynarodowych i materiałów prawoporównawczych wynika, że zapoczątkowana w społeczeństwie w latach 1980 – tych ewolucja doprowadziła do znacznych zmian. Obecnie w większości krajów europejskich, w tym w samej Rosji, ustawodawstwo przewiduje, że z urlopu rodzicielskiego mogą korzystać mężczyźni i kobiety będące osobami cywilnymi. Kraje ograniczające taki urlop tylko do kobiet

stanowią niewielką mniejszość. Ważniejszy jest nawet fakt, że w dużej liczbie państw Konwencji urlop taki mogą otrzymać również wojskowi: mężczyźni i kobiety. Z tego wynika, że współczesne społeczeństwa europejskie zanotowały postęp w kierunku bardziej równego podziału między mężczyzn i kobiety odpowiedzialności za wychowanie dzieci i uznały opiekuńczą rolę mężczyzny. Trybunał musiał wziąć pod uwagę toczący się w tej sferze szeroki proces, ciągły rozwój poglądów i związanych z nimi zmian prawnych w ustawodawstwie państw Konwencji.

Trybunał uważał poza tym, że rząd bezzasadnie powoływał się na pozytywną dyskryminację. Odmienne traktowanie żołnierzy zawodowych: mężczyzn i kobiet, jeśli chodzi o uprawnienie do urlopu rodzicielskiego nie miało na celu poprawy niekorzystnej sytuacji kobiet w społeczeństwie ani wyrównania “faktycznych nierówności” między mężczyznami i kobietami. Trybunał zgodził się ze skarżącym, że takie odmienne traktowanie prowadzi do utrwalania stereotypów płciowych i jest niekorzystne zarówno dla karier kobiet jak i życia rodzinnego mężczyzn.

Nie można również usprawiedliwiać różnicy traktowania tradycjami panującymi w określonym kraju. Trybunał już wcześniej podkreślał, że państwa nie mogą oczekiwać utrzymywania tradycyjnych ról płciowych ani podobnych stereotypów. Ponadto ze względu na to, że zgodnie z prawem rosyjskim mężczyźni i kobiety będący osobami cywilnymi mogą korzystać z urlopu rodzicielskiego i do rodziny należy wybór, który z rodziców powinien go wziąć, aby opiekować się dzieckiem, Trybunał nie był przekonany argumentem rządu, że społeczeństwo rosyjskie nie jest przygotowane do akceptacji podobnej równości między mężczyznami i kobietami również w siłach zbrojnych.

Zdaniem Trybunału odwołanie się do tradycyjnego społecznego podziału ról płciowych nie może usprawiedliwiać pozbawienia mężczyzn, w tym żołnierzy zawodowych, możliwości korzystania z urlopu rodzicielskiego. Trybunał zgodził się z Izbą, że nie mogą być wystarczającym usprawiedliwieniem różnicy traktowania stereotypy płciowe takie, jak postrzeganie kobiet jako głównych opiekunek dzieci a mężczyzn jako głównych żywicieli. A w każdym razie nie bardziej, niż podobne stereotypy oparte na rasie, pochodzeniu, kolorze skóry czy orientacji seksualnej.

Trybunał nie przekonał również drugi argument rządu, że przyznanie również żołnierzom zawodowym uprawnienia do urlopu rodzicielskiego negatywnie wpłynęłoby na zdolność bojową i skuteczność operacyjną sił zbrojnych. Przyznanie go kobietom służącym w wojsku nie wiąże się z tak poważnym ryzykiem, bo jest ich tam mniej niż mężczyzn. Nic nie wskazywało, aby władze rosyjskie kiedykolwiek przeprowadziły badania, aby ustalić liczbę żołnierzy zawodowych gotowych i chętnych do skorzystania w tym samym czasie z trzyletniego urlopu rodzicielskiego oraz ocenić wpływ takiej sytuacji na skuteczność operacyjną armii.

Sam fakt, że wszyscy żołnierze zawodowi są w wieku “zdolności do posiadania dzieci” - jak twierdził rząd - nie mógł usprawiedliwiać różnicy traktowania mężczyzn i kobiet w siłach zbrojnych. Informacje statystyczne przedstawione przez rząd były nierozstrzygające. Nie wskazywały ani ogólnej liczby personelu wojskowego ani liczby mężczyzn - żołnierzy zawodowych posiadających dzieci w wieku poniżej 3 lat. Nie pozwalały ustalić nawet w przybliżeniu odsetka żołnierzy zawodowych, którzy byliby w tym samym okresie uprawnieni do urlopu rodzicielskiego. Brak było również możliwości oceny, jak wielu z nich z tego by skorzystało. Twierdzenie rządu, że wielu stało w sprzeczności z jego argumentem, że skarżący był wyizolowanym przypadkiem nie wskazującym na żaden istniejący w tym zakresie problem systemowy na podstawie Konwencji. Trybunał nie mógł więc zgodzić się z tezą rządu o zagrożeniu dla skuteczności operacyjnej armii, bo nie została ona poparta żadnymi konkretnymi przykładami.

Trybunał podkreślił również sztywność rosyjskich przepisów dotyczących urlopu rodzicielskiego w armii. Nie został przekonany argumentem rządu, że prawo rosyjskie przewiduje wyjątki od zasady, iż żołnierze zawodowi nie są do niego uprawnieni. Regulacje dotyczące służby wojskowej mówią o trzymiesięcznym urlopie specjalnym a więc wyraźnie czym innym niż trzyletni urlop rodzicielski. Z wyroku Trybunału Konstytucyjnego można się zorientować, że nie jest formą zastępczą dla normalnego urlopu rodzicielskiego, bo jego celem jest danie żołnierzowi zawodowemu rozsądnej możliwości zorganizowania opieki nad dzieckiem a następnie zdecydowania, czy chce kontynuować służbę wojskową. Poza tym z wyroków Trybunału Konstytucyjnego i sądów krajowych wyraźnie wynikało, że w ustawodawstwie rosyjskim nie istniało takie prawo.

Rząd przedstawił tylko jeden przykład udzielenia urlopu rodzicielskiego żołnierzowi zawodowemu, który nie wystarczał za dowód istnienia takiej ustalonej praktyki krajowej. Rząd nie przedstawił przekonujących dowodów wskazujących, że wyjątek, na który się powołał, działał w praktyce i udowodnić, że w indywidualnych przypadkach żołnierze otrzymywali urlop rodzicielski, jeśli tego potrzebowali.

Trybunał zgodził się, że względu na znaczenie armii dla ochrony bezpieczeństwa państwowego, można uznać za usprawiedliwione pewne rygory korzystania z urlopu rodzicielskiego pod warunkiem, że nie są dyskryminujące. Istnieją rozmaite sposoby osiągnięcia uprawnionego celu ochrony bezpieczeństwa państwowego inne niż umożliwienie wyłącznie kobietom korzystania w armii z takiego urlopu. W znacznej liczbie państw Konwencji wszyscy żołnierze zawodowi niezależnie od płci są do tego uprawnieni. Trybunał odnotował ze szczególnym zainteresowaniem przepisy obowiązujące w takich krajach, jak Holandia, Niemcy i Wielka Brytania, wskazujące możliwe techniki pozwalające pogodzić uprawnioną troskę o skuteczność operacyjną armii i zapewniające równe traktowanie personelu wojskowego w sferze możliwości korzystania z urlopu rodzicielskiego.

Zgodnie z art. 1 konwencji MOP nr C111 dotyczącej dyskryminacji w zakresie zatrudnienia i wykonywania zawodu jakiekolwiek zróżnicowanie, wyłączenie lub preferencja dotycząca konkretnego zatrudnienia oparta na jego nieodłącznych wymaganiach nie może być uważana za dyskryminację. Trybunał nie był jednak przekonany, że brak uprawnienia do urlopu rodzicielskiego mógł wynikać z wymagania wpisanego w istotę służby wojskowej. W rzeczywistości wykluczenie obejmuje wyłącznie mężczyzn. Równocześnie uważał, że ze względu na specjalne wymagania służby wojskowej może być uzasadnione wykluczenie możliwości korzystania z urlopu rodzicielskiego przez personel kobiecy lub męski, którego nie da się łatwo zastąpić ze względu na takie czynniki jak np. jego hierarchiczna pozycja, rzadkie kwalifikacje techniczne albo udział w aktywnych działaniach militarnych. W Rosji, przeciwnie, uprawnienie do urlopu rodzicielskiego uzależnione jest wyłącznie od płci personelu wojskowego. Przepis uniemożliwiający mężczyznom korzystanie z tego urlopu nakłada w tym zakresie ogólnie obowiązujące ograniczenie. Ma on zastosowanie automatycznie do wszystkich mężczyzn będących żołnierzami zawodowymi niezależnie od ich pozycji w armii, możliwości zastępstwa albo sytuacji osobistej. Takie ogólne i automatyczne ograniczenie wprowadzone ze względu na płeć musi być uznane za wyjście poza wszelki możliwy do zaakceptowania margines swobody, niezależnie od tego jak szeroki, i w rezultacie za niezgodne z art.14.

Skarżący jako operator rozpoznania radiowego mógł być zastąpiony przez innego żołnierza mężczyznę lub kobietę. Równoważne stanowiska w jednostce skarżącego często zajmowały kobiety. Często on sam był przez nie zastępowany. Kobiety te są bezwarunkowo uprawnione do trzyletniego urlopu rodzicielskiego a skarżący nie wyłącznie z tego powodu, że jest mężczyzną. Był on więc ofiarą dyskryminacji ze względu na płeć.

W związku z argumentem rządu, że przez podpisanie kontraktu wojskowego skarżący zrezygnował z prawa do tego, aby nie być dyskryminowany, Trybunał uważał, że ze względu na fundamentalne znaczenie zakazu dyskryminacji ze względu na płeć, rezygnacja z tego prawa jest niemożliwa. Byłaby ona poza tym sprzeczna z ważnym interesem publicznym.

Z tych względów Trybunał uważał, że różnica traktowania, której skarżący był ofiarą, oznaczała dyskryminację ze względu na płeć. Doszło w rezultacie do naruszenia art.14 w połączeniu z art.8 (szesnaście do jednego).

Skarżący twierdził, że wizyta prokuratora w jego domu na krótko przed rozprawą przed Wielką Izbą oznaczała przeszkadzanie w korzystaniu z prawa do skargi indywidualnej na podstawie art.34 Konwencji.

Trybunał wielokrotnie podkreślał, że zasadniczo nie jest właściwe nawiązywanie przez władze państwa bezpośredniego kontaktu ze skarżącym w związku z jego sprawą toczącą się przed Trybunałem. Jeśli rząd ma powody uważać, że w konkretnej sprawie prawo do skargi zostało nadużyte, właściwym sposobem reakcji jest poinformowanie o tym Trybunału. Przesłuchanie przez władze lokalne może być przez skarżącego z powodzeniem interpretowane jako próba jego zastraszenia.

Równocześnie Trybunał potwierdził, że nie każde działanie władz w sprawie skargi toczącej się przed Trybunałem można uważać za “zastraszanie”. Np. kontakty władz ze skarżącym w celu doprowadzenia do ugody nie oznaczają przeszkadzania w korzystaniu z prawa do skargi, jeśli kroki podjęte w kontekście negocjacji ugodowych ze skarżącym nie są żadną formą nacisku, zastraszenia lub przymusu. W innych sprawach dotyczących przesłuchania skarżącego przez władze lokalne na temat okoliczności skargi Trybunał również uznał, że z braku dowodów presji lub zastraszania skarżący nie był narażony na przeszkody w korzystaniu z prawa do skargi.

Wieczorem 31 marca 2011r. przedstawiciel lokalnej prokuratury wojskowej przyszedł do mieszkania skarżącego i oświadczył, że prowadzi wyjaśnienia na prośbę przedstawiciela Federacji Rosyjskiej przed Trybunałem. Zadał szereg pytań na temat jego życia rodzinnego i wyszedł dopiero po podpisaniu przez skarżącego oświadczenia o odmowie odpowiedzi na zadane pytania.

Trybunał zgodził się, że skarżący i jego rodzina mogli czuć się zastraszeni i wylęknieni z powodu wizyty prokuratora w ich domu. Nic jednak nie wskazywało, aby wizyta ta – która miała pomóc w uzyskaniu informacji o sytuacji rodzinnej skarżącego i wykorzystaniu ich w uwagach rządu przed Trybunałem – i okoliczności z nią związane mogły wpłynąć na skarżącego, aby wycofał albo zmodyfikował swoją skargę. Nie oznaczała też innej ingerencji w skuteczne korzystanie z prawa do skargi ani nie miała w rzeczywistości takiego skutku. Nie można więc było uznać, że władze przeszkodziły skarżącemu w korzystaniu z prawa do skargi. Państwo nie naruszyło swoich obowiązków na podstawie art.34 Konwencji. (czternaście do trzech).

Rosja musi zapłacić skarżącemu 3 tys. Euro jako zadośćuczynienie za krzywdę moralną oraz zwrócić mu poniesione koszty i wydatki.

#### **Uwagi:**

Wielka Izba potwierdziła w pełni stanowisko zajęte w tej kwestii wcześniej przez Izbę. Rosja będzie musiała w końcu zmienić przepisy, aby również mężczyźni w wojsku mogli iść na urlop rodzicielski, jeśli mają małe dziecko.